

Potworny mord w Warszawie.

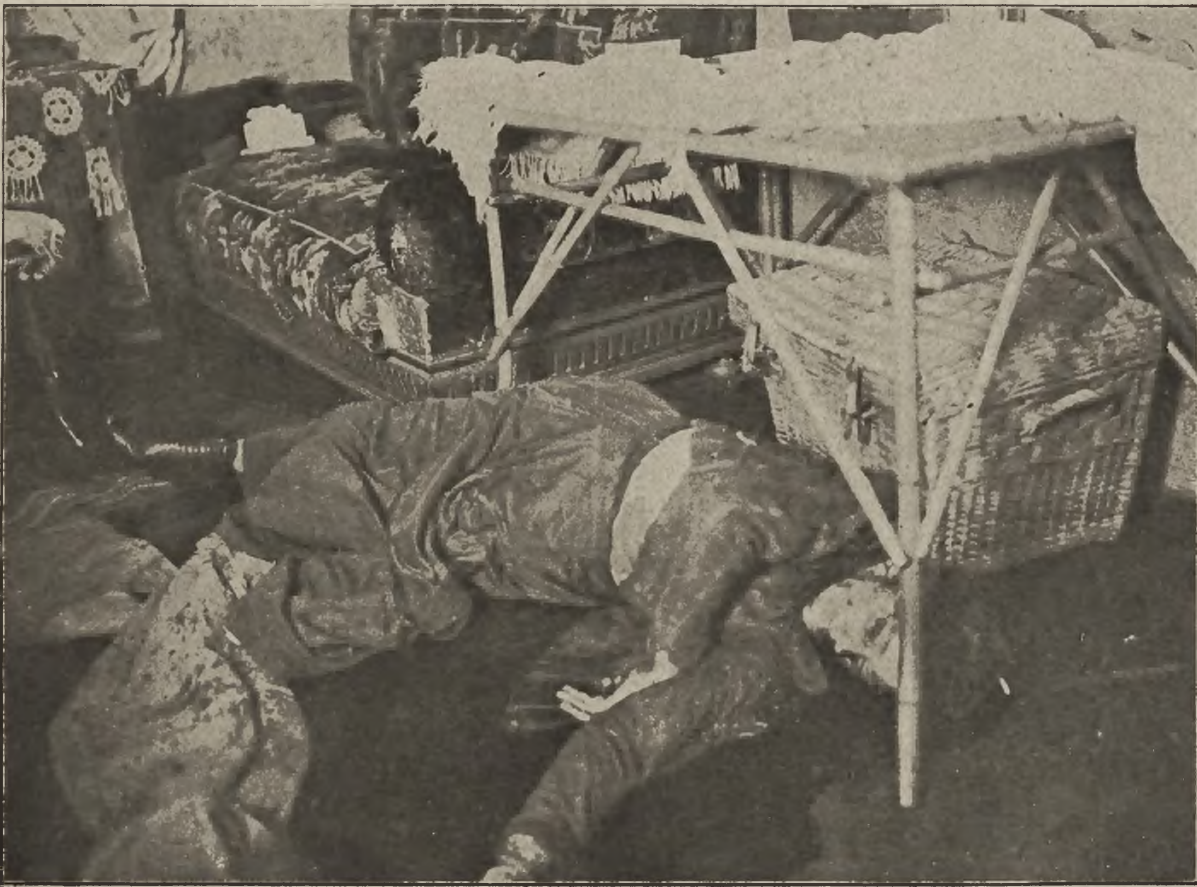
W ubiegłym tygodniu zaalarmowano Warszawę wykrzykiem potwornej a tajemniczej zbrodni, której ofiarą padła wdowa po właścicielu fabryki torebek oraz drukarni, Franciszka Waszkiewiczowa, kobieta jeszcze młoda i przystojna a wcale zamożna. Znalaziono ją we własnym mieszkaniu bez życia, leżącą w kałuży krwi obok stołu, zamordowaną ostrym nożem, którym zadano jej straszliwe cięcie od prawego ucha do krtani.

Zaalarmowa napolicja warszawska rozpoczęła na-

odbywał się bankiet Unii francuskich stowarzyszeń gimnastycznych.

Na odgłos strzałów wybiegła z hotelu służba a za nią uczestnicy bankietu. Minister wojny Brun, który przewodniczył bankietowi, był jednym z pierwszych, którzy przybyli Verandowi z pomocą. Rannego w głowę i szyję jenerała przeniesiono do pobliskiej apteki, gdzie opatrzył go natychmiast przywołany lekarz. Rana na głowie okazała się powierzchowną, bardziej niebezpieczną jest rana na karku.

Przy pomocy publiczności został sprawca zamachu ujęty i oddany w ręce policyi.



Potworny mord w Warszawie: Zwłoki ś. p. Franciszki Waszkiewiczowej w jej mieszkaniu.

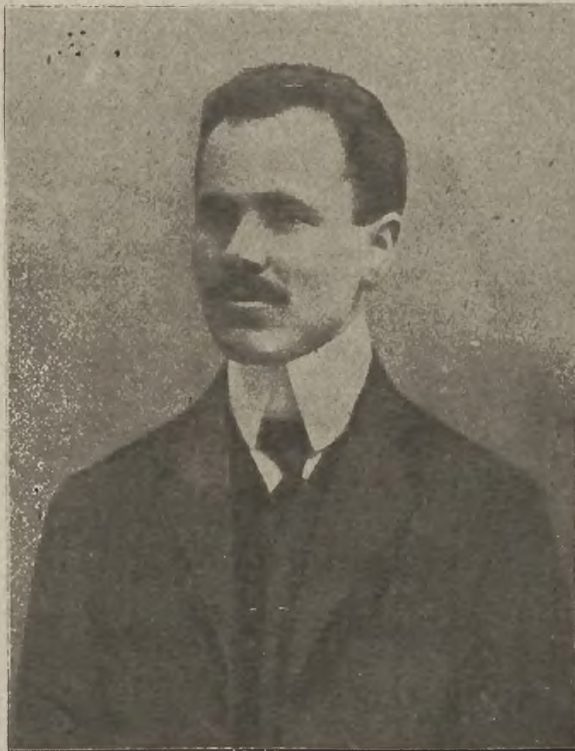
tychmiast szczegółowe dochodzenia, które stwierdziły tyle, iż mordu dokonano w celu rabunku, ś. p. Waszkiewiczowa bowiem podjęła w dniu krytycznym większą sumę pieniędzy w jednym z banków warszawskich, a pieniędzy tych przy niej nie znaleziono. Nie ulega też wątpliwości, iż mordercą była osoba nie tylko znająca dobrze stosunki Waszkiewiczowej, ale żyjąca z nią na stopie poufałości towarzyskiej, z dochodzeń bowiem wynika, iż spędziła ona dłuższy czas w pokoju zamordowanej i w jej towarzystwie, paląc papierosy.

Podobno policja jest już na tropie mordercy.

Przyczyną zamachu miały być szykany władz wojskowych.

Kurs rolniczo-weterynaryjny w Zakopanem.

Kółko rolnicze w Zakopanem coraz żywiej zaznacza swą działalność, przynosząc ogromne usługi miejscowej ludności włościańskiej i wpływ swój



Oszust na wielką skalę: Szapira false dr. Hollender.

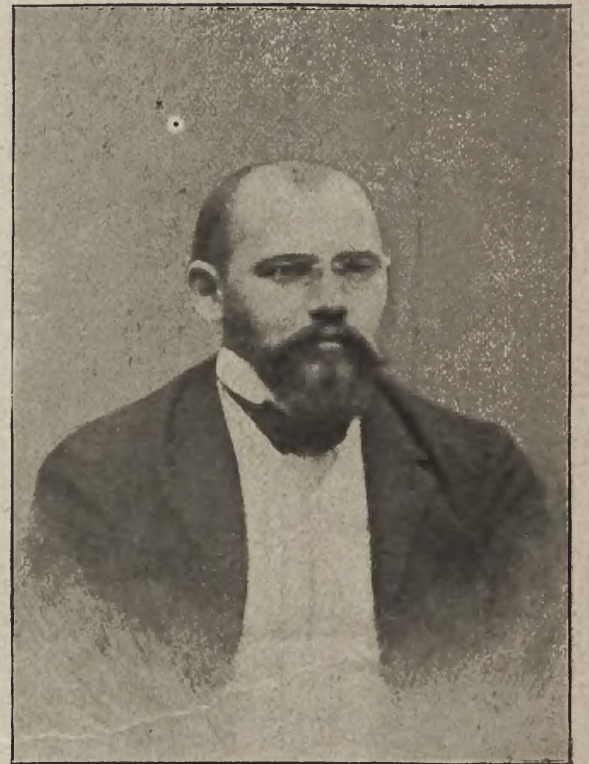
rozciągając na znaczną odległość od miasta. Ostatnie dni dały nowy przykład wysiłku „kółka“ w kierunku zaznajamiania okolicznych włościan o najbardziej palących sprawach, urządzając przy pomocy głównego Zarządu Tow. kółek rolniczych, kurs rolniczo-hodowlany i weterynaryjny w Zakopanem, celem wyjaśnienia różnych kwestyi z dziedziny rolnictwa i weterynaryi szeregiem wykładów.

Kurs trwał trzy dni: 9, 10 i 11 grudnia, zgro-

madzając licznych słuchaczy w dużej sali Ochronki, którzy z ogromnem zainteresowaniem słuchali wykładów, bardzo umiejętnie przystosowanych do ogólnego poziomu umysłowego zgromadzonego ludu.

Największem powodzeniem cieszyły się wykłady weterynaryjne p. Jana Skucińskiego, który przemawiał w wielu kwestyach, bardzo żywo obchodzących włościan, wykład swój demonstrując na modelu krowy. O żywotności podnoszonych kwestyi świadczyły częste przerywania wykładu przez słuchaczy, wypowiadających swoje własne a trafne spostrzeżenia. Kobiety szczególnie zdradzały ogromne zainteresowanie w sprawach, podnoszonych przez prelegentów.

Zebrani przybyli z kilkunastu wsi okolicznych, odległych mniej więcej do 15 kilometrów od Zakopanego. Reprezentowane były wsie: Chochółów,



Proces koalicji serbsko-chorwaackiej: Adwokat, dr. Walter Rode.

Witów, Biał Dunajec, Głecarów, Leśnica, Kościeliska, Poronin, Mierosiechle, Groń i kilka innych. Zaciekawienie było ogromne. Tanie książeczki, przystępnie ułożone, traktujące o kwestyach rolniczych, cieszyły się też pokupem wśród włościan. Po zakończeniu kursu serdecznie dziękowano prelegentom za trudy i wiedzę.

Oszust na wielką skalę.

Niedawno wykryto wielkie, a sprytne oszustwo wekslowe na szkodę dr. Hofbauera w Wiedniu popełnione. Mianowicie niejaki Szapira, pochodzący z Rosji i przedstawiający się za dra Hollendra, wyłudził od dr. Hofbauera sumę 120.000 koron, eskontując u niego weksle ze sfałszowanym podpisem znanego we Lwowie obywatela Rokacha.

Policja, zawiadomiona o oszustwie, rozpisala za Szapirą listy gończe, poszukując go równocześnie za inne jeszcze oszustwo, na szkodę dr. Mun-ka, zięcia Rokacha. Sprzedał on mianowicie dr. Munkowi transport kałoszy rosyjskich za 50.000 kor., okazało się zaś, że towar był zupełnie bezwartościowy.



Ze Lwowa.

Pewien jegomość z prowincji przybył po raz pierwszy do stolicy nadpęłtwańskiej i w towarzystwie swego przyjaciela zwiedza osobliwości miasta. Gdy stanęli przed pewnym domem na Bajkach, oprowadzający zwraca uwagę gościa, iż właśnie w tem miejscu popełniono przed trzydziestu laty ohydny zbrodnie.

— Ale sprawcy zapewne dotąd nie złapano! — zauważa prowincjał, który nieraz już słyszał i czytał wiele o powolności lwowskich władz bezpieczeństwa.

— Owszem, mylisz się bracie! — odpowiada na to zapytany — od dziesięciu lat jest już policja na jego tropie.

Jubileusz pracy drukarskiej.

(Do ilustracji na str. 2).

Jeden z najpopularniejszych mieszczan lwowskich, wybitny obywatel tamtejszy, Józef Neuman, święcił w ubiegłym tygodniu jubileusz 25-letniej pracy w zawodzie drukarskim.

Jubilat, syn wyższego urzędnika państwowego, rozpoczął pracę w zawodzie drukarskim od praktyki w pierwszorzędnej a największej lwowskiej drukarni Pillera. Pracowity i zdolny, zdobył wnet zaufanie szefa, został też w młodym wieku kierownikiem wielkiego zakładu, z czasem zaś współwłaścicielem, poślubiwszy jedną z córek ś. p. Pillera.

Idąc z postępem czasu, zakład drukarsko-litograficzny znacznie powiększył i rozszerzył, stawiając go w ten sposób na poziomie prawdziwie europejskim.

Poza pracą zawodową, bierze p. Neuman bardzo czynny udział w życiu publicznym Lwowa. Od szeregu lat zasiada w radzie miejskiej i przez pewien czas był wiceprezydentem miasta, powołany na tę godność ze względu na swe wybitne zasługi. Jest dalej członkiem wielu towarzystw i prezesem „Sokoła IV“.

Zamach na jenerała.

(Do ilustracji na str. 4).

Na komendanta Paryża, jenerała Veranda, wykonano zamach przez pomyłkę. Złoczyńca, nazwiskiem Robin Endelsi, chciał zastrzelić ministra wojny Bruna, a strzelił do jenerała Veranda, w chwili gdy tenże wysiadał z powozu przed hotelem *Continental*, gdzie